

Unijna „Energetyczna mapa drogowa 2050” sprzeczna ze strategią niemieckiego rządu

Konrad Mazur

9 grudnia niemiecki komisarz UE ds. energii Günther Oettinger wypowiedział się na temat długoterminowej strategii energetycznej UE. Jej założenia są zawarte w „Energetycznej mapie drogowej 2050”, która ma zostać opublikowana w tym tygodniu. Założono w niej m.in. powstanie do 2050 roku 40 nowych elektrowni jądrowych w Europie, możliwość uzyskania dofinansowania z budżetu UE na elektrownie jądrowe oraz realizację 12 projektów demonstracyjnych CCS do 2015 roku (ang. Carbon Capture and Storage – podziemne wychwytywanie i magazynowanie CO₂). Oettinger uważa, że w procesie redukcji emisji CO₂ energia jądrowa odegra równie ważną rolę jak energia odnawialna. Jego zdaniem bez instalacji wykorzystujących CCS węgiel nie pozostanie na długo częścią europejskiego „miksu energetycznego”, w którego skład mają wejść energia odnawialna, energia jądrowa i energia konwencjonalna (gaz, węgiel).

Komentarz

- Założenia unijnej strategii energetycznej przedstawione przez komisarza UE ds. energii Oettingera stoją w sprzeczności z założeniami niemieckiego rządu, który podjął decyzję o rezygnacji z dalszego wykorzystywania energii jądrowej po 2022 roku i wzroście produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł niemieckich (do 38% do 2020 roku).
- Plany Oettingera i założenia „Energetycznej mapy drogowej 2050” stoją w sprzeczności z interesami lobby „zielonych technologii” i zostały ostro skrytykowane przez SPD, Partię Zielonych oraz Greenpeace. Rozwój energii jądrowej w Europie jest konkurencyjny dla sektora energii odnawialnej (ze względu na niską emisję CO₂), w którym na rynku europejskim duże udziały mają niemieckie przedsiębiorstwa. Niemcy są drugim po Chinach największym na świecie eksporterem i inwestorem w sektorze energii odnawialnej.
- Rząd Niemiec forsuje zaostrzenie kryteriów bezpieczeństwa dla elektrowni jądrowych w UE poprzez przeprowadzenie testów wytrzymałościowych reaktorów, których negatywne wyniki mogą spowodować wzrost kosztów budowy nowych reaktorów (np. w Polsce) lub zamykanie starych (np. we Francji przy granicy z Niemcami). Niemcy mogą dążyć także do zmian traktatu o Euroatomie i wpisaniu jego postanowień do traktatu lizbońskiego. Miałoby to na celu zwiększenie kontroli nad prowadzonymi narodowymi programami

jądrowymi.

- Po decyzjach niemieckiego rządu dotyczących rezygnacji z energii jądrowej do 2022 roku i zamykania kopalni węgla kamiennego do 2018 roku pojawił się problem z zbilansowaniem zapotrzebowania na energię w RFN. Po odrzuceniu przez Bundesrat ustawy o CCS szwedzki koncern Vattenfall, który był odpowiedzialny za realizację pierwszego projektu CCS w Niemczech, zrezygnował z jego wdrażania, co położyło kres rozwojowi technologii w RFN co najmniej na najbliższe lata. Niemcy w coraz większym stopniu skazani będą na wykorzystywanie gazu w elektroenergetyce, gdyż niskoemisyjne technologie energii odnawialnej nie są w stanie na razie zapewnić nieprzerwanych dostaw prądu. Oznaczać to będzie zwiększenie emisji CO₂ i możliwe trudności z realizacją dyrektywy unijnej o redukcji emisji CO₂ (rząd planował redukcję emisji CO₂ do 2020 roku o 40% w stosunku do roku 1990), a także wzrost uzależnienia od importu gazu, m.in. z Rosji.